

**Sz.P. Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**  
**Minister Rodziny Pracy i Polityki Społecznej**

Szanowna Pani Minister,

otrzymałem z Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej odpowiedź z dnia 15.10.2024 r. sygn. DUS-II.052.1106.2024.MBu, na mojego maila w sprawie dyskryminacji mężczyzn w zakresie ubezpieczeń emerytalnych. Odpowiedź na mojego maila jest tożsama z treścią odpowiedzi Ministerstwa na interpelację nr 914 wystosowaną przez posła

Muszę jednakże zauważyć, że przekazane mi informacje pomijają wiele kluczowych kwestii, co powoduje, że przekazane informacje są niepełne i tym samym mogą wprowadzać w błąd. Dlatego proszę o ponowną analizę całokształtu przytoczonych poniżej argumentów i powtórna ocenę konieczności podjęcia działań w celu dostosowania obowiązujących w Polsce przepisów emerytalnych (w tym zwłaszcza w zakresie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn) do art. 33 ust. 2 Konstytucji RP i wyeliminowania wszelkich dyskryminacji mężczyzn w zakresie uprawnień emerytalnych oraz przestrzegania w zakresie ubezpieczeń emerytalnych zasad określonych w art. 2 Konstytucji RP.

I.

Przytoczone w Państwa piśmie z dnia 15.10.2024 r. uwagi dotyczące treści art. 67 Konstytucji RP są słuszne. Ustawodawca ma pewną uznaniowość w zakresie ustalenia szczegółowych rozwiązań emerytalnych, np. w zakresie ustalenia wieku emerytalnego. Jednakże nie można tego przepisu interpretować w oderwaniu od pozostałych przepisów Konstytucji, w tym w szczególności przepisów zakazujących nierównego traktowania. Oznacza to, że określone zasady szczegółowe (np. ustawowy wiek emerytalny) nie mogą być dyskryminujące i nie mogą naruszać konstytucyjnego wymogu przestrzegania zasad demokratycznego państwa prawa.

II.

Przytoczyli Państwo wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r. sygn. akt K 63/07, w którym uznano, że art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w jakim przewiduje, że ubezpieczonym urodzonym po 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn, jest zgodny z art. 32 i art. 33 Konstytucji RP.

Należy również podkreślić, że przytoczony wyrok Trybunału nie przesądza, że art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest zgodny z Konstytucją RP. Wynika to chociażby z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r. sygn. akt P 45/12, który dotyczył instytucji

bankowego tytułu egzekucyjnego. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał wyjaśnił dlaczego stwierdził niekonstytucyjność tych przepisów, pomimo faktu, że wcześniej ten sam Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 stycznia 2005 r. sygn. P 10/04 orzekł, że art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo Bankowe jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 76 i nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji. Mocno skracając całą argumentację, Trybunał wyjaśnił, że jest możliwe ponowne badanie konstytucyjności i uznanie za niekonstytucyjne tych samych przepisów prawa, które były uprzednio analizowane przez Trybunał, w szczególności jeżeli te oceniane przepisy badane są w kontekście zgodności z innym wzorcem konstytucyjnym (w świetle innego przepisu Konstytucji RP).

Dodatkowo należy podkreślić, że według mojej wiedzy Trybunał Konstytucyjny nie dokonywał dotąd oceny konstytucyjności wielu innych przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, które wprowadzają dyskryminację mężczyzn np. poprzez zróżnicowany wcześniejszy wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn, czy zróżnicowaną względem płci wymaganą długość okresów składkowych i nieskładkowych (20 lat dla kobiet i 25 dla mężczyzn).

Wreszcie Trybunał nie oceniał konstytucyjności powyższych regulacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w świetle najbardziej dyskryminującego art. 26 ust. 3 tejże ustawy, zgodnie z którym średnie dalsze trwanie życia ustala się wspólnie dla mężczyzn i kobiet. Zasada ta nie tylko stoi w sprzeczności z faktami publikowanymi przez GUS, że średnio kobiety żyją prawie o 8 lat dłużej niż mężczyźni, ale przede wszystkim przyczynia się najbardziej do finansowego pokrzywdzenia mężczyzn w systemie emerytalnym (o czym szerzej w kolejnym punkcie).

Oznacza to wprost, że wszelkie przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wprowadzające wyższy dla mężczyzn wiek emerytalny, w szczególności w połączeniu z art. 26 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który wprowadza średnie dalsze trwanie życia wspólne dla mężczyzn i kobiet (co jest sprzeczne z faktami), mogą być poddane ponownej ocenie Trybunału Konstytucyjnego i powinny zostać uznane za sprzeczne przynajmniej z art. 2 i 33 Konstytucji RP.

### III.

Należy podkreślić, że przytoczony wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r. sygn. akt K 63/07, zapadł na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, który przez zróżnicowany powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) zarzucał dyskryminację kobiet (sic!), a nie mężczyzn. Oczywiście jest, że niższy wiek emerytalny dla kobiet nie dyskryminuje kobiet tylko mężczyzn. Stąd też argumentacja RPO była delikatnie rzecz ujmując nietrafiona.

W szczególności uprawnione organy zapewne nie analizowały całokształtu przepisów prawa oraz stanów faktycznych, które powodują dyskryminację mężczyzn w Polsce. Szerzej te problemy zostały opisane w raporcie Klubu Jagiellońskiego „Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce” (<https://klubjagiellonski.pl/publikacje/przemilczane-nerownosci-o-problemach-mezczyzn-w-polsce/>).

Pośród tych przejawów dyskryminacji mężczyzn opisano ekonomiczne skutki dyskryminacji mężczyzn w systemie emerytalnym obsługiwanym przez ZUS. W raporcie tym wyliczono, że przeciętny mężczyzna ma wpłacać do systemu emerytalnego (ZUS) 463.171 zł składek emerytalnych i otrzymywać łącznie tylko 266.607 zł wypłat emerytalnych, co oznacza stratę w wysokości 196.567 zł. Tymczasem przeciętna kobieta ma wpłacać do systemu emerytalnego (ZUS) 326.721 i otrzymywać łącznie 320.900 zł wypłat emerytalnych, co oznacza stratę w wysokości zaledwie 5.821 zł. Zatem statystyczna strata finansowa mężczyzn jest ponad 33 razy większa od statystycznej straty kobiet (średnia strata kobiet to zaledwie niecałe 3% straty mężczyzn). Poniżej zamieszczam fragment przytoczonego opracowania.

**Tabela 1. Wartość oczekiwana uczestnictwa w systemie emerytalnym.**

	Średnie wynagrodzenie (zł) <sup>49</sup>	Składka emerytalna <sup>50</sup>	Długość pracy (w latach) <sup>51</sup>	Suma składek (zł)	Średni wiek przejścia na emeryturę (lata) <sup>52</sup>	Oczekiwana długość życia 20-latk (lata) <sup>53</sup>	Liczba lat na emeryturze	Stopa zastąpienia netto <sup>54</sup>	Suma wypłat (zł)	Wartość oczekiwana (zł)
<b>Mężczyzna</b>	5 447	19,52%	36,3	463 174	62,8	74,4	11,6	35,1%	266 607	-196 567
<b>Kobieta</b>	4 543	19,52%	30,7	326 721	60,6	82,2	21,6	27,3%	320 900	-5 821

<sup>49</sup> GUS, *Przeciętne miesięczne wynagrodzenie ogółem brutto w październiku 2018 r.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2018-roku,5,6.html>.

<sup>50</sup> Łączna składka płacona po połowie przez pracodawcę i pracownika.

<sup>51</sup> W 2019 r.: Eurostat, *Duration of working life, lfsi\_dwl\_a*.

<sup>52</sup> Według danych OECD mężczyźni w 2018 roku przechodzili średnio o 2 lata wcześniej na emeryturę niż według przytoczonych danych ZUS za 2019 r.

OECD, *Ageing and Employment Policies – Statistics on average effective age of retirement*, 2019. <https://www.oecd.org/els/emp/average-effective-age-of-retirement.htm>.

<sup>53</sup> GUS, *Skrócona tablica trwania życia 2018.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia/trwanie-zycia-tablice,1,1.html>.

<sup>54</sup> OECD, *Net replacement rate for average wage (AW=1)*. <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=PAG>

Aktualnie trudno o bardziej jaskrawy przykład nierównego traktowania ze względu na płeć.

Ta skandaliczna sytuacja finansowego pokrzywdzenia mężczyzn w zakresie praw emerytalnych wynika głównie z dyskryminacji mężczyzn w zakresie wieku emerytalnego, przy jednoczesnym

ustaleniu wspólnych dla obu płci tabel długości dalszego życia. Wprowadzony różny dla płci wiek emerytalny (tj. wyższy dla mężczyzn) powoduje, że suma składek emerytalnych mężczyzn jest średnio dużo wyższa niż w przypadku kobiet, co wynika w dużej mierze z dłużej o kilka lat aktywności zawodowej mężczyzn. Przyjęcie wspólnych dla obu płci tabel średniego dalszego trwania życia (wbrew faktom ustalonym przez GUS, że kobiety żyją średnio o prawie 8 lat więcej niż mężczyźni), powoduje to, że zgromadzony w krótszym czasie aktywności zawodowej kapitał emerytalny kobiet dzielony jest na niższą średnią dalszą długość życia statystycznej kobiety, tymczasem zgromadzony w dłuższym czasie aktywności zawodowej kapitał emerytalny mężczyzn dzielony jest na wyższą średnią dalszą długość życia statystycznego mężczyzny. Powoduje to, że wysokość statystycznej miesięcznej emerytury mężczyzn jest zaniżana, a wysokość statystycznej emerytury kobiet zawyżana. Dodatkowo powoduje to, że mężczyźni przechodząc o kilka lat później na emeryturę fizycznie nie są w stanie odebrać wpłaconych składek emerytalnych z uwagi na wcześniejszą śmierć. Emeryturę ustala się dla statystycznego mężczyzny jakby miał on ją pobierać ok. 18 lat, gdy tymczasem statystyczny mężczyzna umiera kilka lat wcześniej.

Nie jestem w stanie wyobrazić sobie sytuacji, że gdyby to kobiety były tak dyskryminowane w zakresie uprawnień emerytalnych jak obecnie traktowani są mężczyźni (tym bardziej gdyby miały żyć o 8 lat krócej niż mężczyźni), to ktokolwiek twierdziłby, że nie ma potrzeby zrównania praw kobiet i mężczyzn. Należy również zauważyć, że z praktycznego punktu widzenia aktualne przepisy najbardziej dyskryminują tych mężczyzn, którzy z różnych powodów samotnie wychowują dzieci, ale również tych mężczyzn, którzy (tak jak ja) przebywali na bezpłatnym urlopie wychowawczym w celu sprawowania osobistej opieki na jednym z moich dzieci.

W szczególności nie można tych nierówności (dyskryminacji mężczyzn) uzasadniać rodzeniem dzieci przez kobiety i jak również innymi realnymi problemami matek. Zgodnie z raportem Rządowej Rady Ludnościowej „Sytuacja demograficzna Polski” ([https://bip.stat.gov.pl/download/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/805/1/1/sytuacja\\_demograficzna\\_polski\\_20222023\\_internet.pdf](https://bip.stat.gov.pl/download/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/805/1/1/sytuacja_demograficzna_polski_20222023_internet.pdf)) już prawie 1/3 kobiet będących aktualnie w wieku rozrodczym nie ma i nigdy nie będzie miało żadnego dziecka. Szacuje się, że współczynnik ten będzie jeszcze rósł i najbliższych latach przekroczy 35% bezdzietnych kobiet. Nie istnieją zatem żadne uzasadnione argumenty przemawiające za nierównym traktowaniem kobiet i mężczyzn wyłącznie z powodu płci. Ewentualne preferencje powinny uzyskać wyłącznie kobiety rodzące i wychowujące dzieci oraz wychowujący dzieci ojcowie.

#### IV

Całkowicie niezrozumiałe są przekazane informacje o toczącej się w ostatnich latach dyskusji na temat wieku emerytalnego. Przestrzeganie Konstytucji RP i równe traktowanie kobiet i mężczyzn jest obowiązkiem organów państwa. Ewentualne toczące się dyskusje nie mają żadnego znaczenia prawnego.

Rozumiem pozaprawne (polityczne) argumenty zniechęcające siły polityczne do likwidowania tej oczywistej dyskryminacji. Jednak nie uzasadnia to braku działań.

Co więcej, jak już sugerowałem możliwe i uzasadnione mogłoby być alternatywne wprowadzenie niższego wieku emerytalnego lub zwiększenie należnej emerytury dla obu płci (ewentualnie nieco wyższe dla kobiet uwzględniające wysiłek ciąży i porodu) z uwagi na liczbę wychowanych dzieci. Ponieważ to te dzieci będą w przyszłości utrzymywać i finansować system emerytalny. Taka preferencja refundowałaby koszty poniesione przez rodziców na wychowanie dzieci (nie tylko koszty finansowe, które aktualnie częściowo są refundowane świadczeniem 800+, ale przede wszystkim koszty niefinansowe, tj. poświęcenie przez rodziców przynajmniej 18 lat życia co najmniej kilkudziesięciu tysięcy godzin na wychowanie dziecka). Bezdzietni tych gigantycznych kosztów i wysiłków nie ponoszą. Powoduje to absurdalną sytuację, że obecnie posiadanie dzieci z ekonomicznego punktu widzenia kolokwialnie rzecz ujmując "nie opłaca" się, gdyż aktualnie promowane są osoby bezdzietne, które całą swą energię życiową i zasoby finansowe mogą

przeznaczać na dalsze powiększanie majątku na starość. Stanowi to jedną z wielu istotnych przyczyn zapaści demograficznych.

Jest bardzo prawdopodobne, że wprowadzenie sugerowanej zmiany (uzależnienie wieku emerytalnego lub wysokości emerytury od liczby posiadanych dzieci) uzyskałoby poparcie zdecydowanej większości obywateli (2/3 obywateli ma jednak dzieci), a przy okazji stanowiłoby realną i bardzo mocną zachętę do zwiększenia dzietności. Jak widać bieżące świadczenia socjalne, czy nawet zapewnienie opieki żłobkowej i przedszkolnej nie poprawiają sytuacji demograficznej.

Na marginesie można również rozpocząć rzetelne rozmowy o tzw. luce płacowej. Powszechnie podnosi się argument, że kobiety zarabiają statystycznie mniej. Nie wyjaśnia się jednak dlaczego tak jest. Niekoniecznie jest to przejaw tylko lub wyłącznie dyskryminacji, tylko zwykle jest to skutek decyzji samych kobiet, które wybierają bezpieczniejsze i zwykle gorzej płatne zawody, czy mniej chętnie wykonują prace w godzinach nadliczbowych (przyczyny tego mogą oczywiście częściowo wynikać np. z wychowywania przez niektóre kobiety dzieci). Zasadność tej tezy potwierdza fakt, że śmiertelne wypadki w pracy dotyczą prawie wyłącznie samych mężczyzn. Nie spotkałem się również z informacjami, żeby kobiety wykonujące zawód urzędniczki, nauczycielki, czy pracownicy biurowej itp. zarabiałły mniej od mężczyzn wykonujących dokładnie te same zajęcia. Wątpię również, aby pracodawcy płacili więcej mężczyznom tylko z uwagi na ich płęć, jeżeli mogliby zatrudnić rzekomo gorzej opłacane kobiety, które mogłyby wykonać identyczne prace co mężczyźni. Co więcej z przytoczonego raportu Klubu Jagiellońskiego „Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce” wynika, że już w 6 województwa to kobiety statycznie zarabiają więcej od mężczyzn. W raporcie analizowane są przyczyny tego stanu rzeczy.

## V

Niezależnie od powyższych kwestii należy podkreślić, iż mój wniosek o podjęcie działań mających na celu dostosowania obowiązujących w Polsce przepisów w zakresie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do przepisów Konstytucji RP (w szczególności art. 2 i art. 33 ust. 2) nie ograniczał się jedynie do powszechnego systemu emerytalnego i podstawowego wieku przejścia na emeryturę i dotyczył wszelkich przepisów prawa dyskryminujących mężczyzn w zakresie uprawnień emerytalnych, w tym wieku emerytalnego.

Sam objęty jestem dwoma obowiązkowymi systemami ubezpieczenia emerytalnego. Drugi system emerytalny uregulowany w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników również dyskryminuje mężczyzn, w tym w zakresie wieku emerytalnego i minimalnego stażu ubezpieczeniowego.

## VI

Należy również podkreślić, że w dniu 29 stycznia br. w rozmowie z RMF FM ministra ds. równości Katarzyna Kotula zapytana o nierówny wiek przejścia na emeryturę kobiet i mężczyzn, stwierdziła, że cyt.: „ten temat faktycznie powraca i tak, nierówny wiek przejścia na emeryturę jest dyskryminacją i trzeba to przyznać.” (źródło: <https://www.rp.pl/polityka/art39755621-katarzyna-kotula-wiek-emerytalny-kobiet-i-mezczyzn-dyskryminacja>).

Skoro minister w Rządzie RP przyznaje publicznie, że nierówny wiek przejścia jest dyskryminacją, to oznacza to ustawowy obowiązek podjęcia działań mających na celu likwidację tej dyskryminacji.

Od tego czasu minęło ponad 8,5 miesiąca. Był to wystarczający czas na podjęcia stosownych działań. Brak tych działań wskazuje, że doszło do popełnienia przestępstwa określonego w art. 231 kodeksu karnego w zakresie niedopełnienia obowiązków.

Proszę o przekazanie informacji, czy zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 304 Kodeksu postępowania karnego powiadomiono organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa określonego w art. 231 kodeksu karnego.

Jeżeli dotąd nie złożono zawiadomienia o przestępstwie, to proszę o wyjaśnienie przyczyn niedopełnienia tego obowiązku oraz o wskazanie danych identyfikacyjnych funkcjonariuszy

publicznych, do których obowiązków należy podejmowanie działań w zakresie eliminowania przejawów dyskryminacji w systemach emerytalnych. Dane te niezbędne mi będą do samodzielnego powiadomienia organów ścigania o popełnieniu przestępstw przez funkcjonariuszy publicznych.

Z poważaniem,